


"Znalazłem siebie w tych górach"

Wyznanie Jerzego Harasymowicza: "W górach jest wszystko co kocham" stało się niemal tak sławne jak zawołanie Wincentego Pola - "W góry, w góry miły bracie, tam swoboda czeka na cię". Dla uczczenia siedemdziesiątej rocznicy urodzin zmarłego przed czterema laty poety ukazał się zbiór wierszy Harasymowicza pt. "Bieszczady". Utwory wybrała żona oraz sanocki poeta Janusz Szuber. Wytwory kultury, jakimi są wiersze Harasymowicza, harmonizują z pięknem bieszczadzkiej natury, utrwalone na fotografiach Ryszarda i Zygmunta Naterów. Książka tym samym udowadnia, iż ideał badacza literatury polskiej i prekursora ochrony przyrody Jana Gwalberta Pawlikowskiego może być spełniony - kultura prawdziwa nie abdykuje przed naturą, lecz stanowi jej dopełnienie.

Niemieszczącego się w cywilizacji poetę zawsze fascynowały Bieszczady jako góry wolności. Pisał: "Z  Caryńskiej widać całe życie", i nie chodziło mu tylko o rozległość panoramy, ale o perspektywę aksjologiczną. Góry, stanowiące surogat nieśmiertelności, są punktem odniesienia, gdyż uczą pierwotnego systemu wartości. Mają też moc wyciszającą, a zarazem aktywizującą, tak jak ikona czy krzyż dla wierzącego. Bieszczadzkie wiersze Harasymowicza urzekają subtelnością i autentycznością, przemawiają prostotą przekazu. Obok miejscowości, szczytów i połonin, często wymienionych z nazwy, inspiracją poezji jest wspaniała buczyna karpacka. Piewcę bowiem Beskidów Wschodnich urzeka fenomen buka, dorodnego, królewskiego drzewa, które barwę dostosowuje do pór roku, a wygląd do lat. Buki, które nie padną pod piłą i siekierą drwali, umierają stojąc, obrosłe hubami i porostami siwieją, tracą smukłą i mocną sylwetkę, bujne liście. Konary ich próchnieją, i upadają na ziemię, gdzie porastają je roztocza. Śmierć i życie łączą się i przenikają. Schorowany Harasymowicz, wzorem innego wielkiego poety gór, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, staje się piewcą lasu. Utożsamia się z ukochanymi bukami, stylizując swój życiorys na ich egzystencję. Zgodnie zresztą z dawną deklaracją: "Żyję z naturą / jak ten wiatr / przelotny / na liści wiarę". Powolne przemijanie drzew uczy, że nie można izolować śmierci od narodzin.

Nowszym akcentem są wiersze-testamenty. Temat ten pojawiał się wcześniej w twórczości autora, ale teraz wyraźnie dominuje. Poeta życzy sobie śmierci naturalnej, takiej, jaką mają buki: "upaść jak tamten / w tańcu / razem / z górami / Na oczy położą się / czerwone listki / krajobrazów / Ciało poniosą chmury / pochowa mnie / góra / zarośnie las". Opisuje też pogrzeb: "Kiedyś i mnie poniesiecie / Buki pradziady moje / [...] Bo tak mi serce coś szepcze / Chore pożółkłe jak listek [...] Z ciała kurz rudy zostanie / Jak mgły uleci niczyje / Nad niebo nad Bieszczadem / Dusza jak sokół się wzbije".

Żałować należy, iż emocjonalne decyzje autora i jego niefortunne deklaracje polityczne z początku lat 80. sprawiły, że ta czysta, łatwa w odbiorze liryka, jest prawie nieobecna w podręcznikach i programach szkolnych.

Jerzy Harasymowicz był poetą Beskidów Wschodnich, Łemkowszczyzny, rozpropagował kulturę greko-katolicką, za którą "W rozpaczy rozrzuciła cerkiew po dolinach swoje dzwony". Napisał wspaniałe "przewodniki" dla tych wszystkich, którzy w górach nie szukają tylko poligonu, stadionu, toru przeszkód. Podejmował tematy bolesne i trudne, bo są to tereny, gdzie często "pozostał / z całej wsi / nieruchomy / księżyc z mgły", a "Na środku nieba / Przewrócone krzesło / Tylko - po Bogu", jest to: "świat / mały i krwawy / jak głóg".

Uważam, iż dalsze pomijanie jego nazwiska jest tak samo niewłaściwe, jak byłoby skreślanie z mapy gór, które opiewał.

Istnieje jeszcze jeden powód, dla którego tomik "Bieszczady" należy czytać. Po prostu niewielu jest ludzi, którzy żonie po dwudziestopięcioleciu małżeństwa tak pięknie wyznają miłość: *"W bukach tyle jest światła / Ty masz sukienkę z chłodu / Twarz twoja jest jasna / I czysta jak za młodu / Szumi nam dobrym słowem / Drzewo i pejzaż złoty / Tyle dni wspólnych za stołem / I tyle z księżycem nocy"*.

Antonina Sebesta

Jerzy Harasymowicz, ***Bieszczady***, wybór wierszy Maria Harasymowicz i Janusz Szuber, Wydawnictwo Bosz 2003. Adres wydawnictwa: ul. Parkowa 5, 38-600 Lesko, e-mail: biuro@bosz.com.pl, <http://www.bosz.com.pl>